

Stenogram nagrania z pliku Sesja II Panel 6 i Panel 10.MP3

< Początek stenogramu 01:44:47 >

Kobieta: Proszę Państwa, zapraszamy Pana profesora Pysza, Państwa moderatorów zapraszamy tutaj. Niestety w korytarzu jest pełno, dyskusje są bardzo gorące, ale w korytarzu. Za chwilę tutaj przybędą zainteresowani. Chciałam poprosić Panią Justynę Bokajło, Pana Sławomira Czecha. Jest? Pana profesora Kleera bardzo proszę, Pana Kazimierza Meredyka. Jest Pan Meredyk?

Z sali: Ale był, był przy kawie.

Kobieta: Dobrze, to wobec tego proszę jeszcze Pana profesora <niezrozumiałe 01:45:33>, Pana Piątkowskiego. Piątkowski też był, ale go tu nie ma. Zaraz, ja muszę iść na korytarz. I Pana profesora Rapackiego. Tu już, przepraszam, ja tylko pójde na korytarz.

Mężczyzna: Aha, zapędzać, tak? To się tak przedłuża.

Mężczyzna 2: Ale dużo panelistów macie.

Mężczyzna: Proszę? No nie tak dużo. Raz, dwa...

Mężczyzna: 2: <niezrozumiałe 01:45:57>.

Mężczyzna: ...trzy, cztery, pięć. Osiem. A u Ciebie dwójka.

Mężczyzna 2: Cztery osoby.

Kobieta: Proszę Państwa, mamy zaledwie pół godziny, a temat jest półtorej godziny, a temat jest ogromny, i widzę, że nawet... O, jest Pan profesor Piątkowski, proszę bardzo. Czy Kazimierza Meredyka ktoś widział?

Z sali: Ja widziałem go przy kawie.

Kobieta: Przy kawie? To gdzie on jest? No dobrze. Widocznie siła ciastek i kawy jest większa niż siła naszego panelu. Proszę Państwa, my Państwu panelistom przesłaliśmy taki duży obszar zagadnień do przemyśleń, ale w gruncie rzeczy tutaj z Panem profesorem Pyszem uzgodniliśmy, że nasza tematyka sprowadza się tak naprawdę do dwóch pytań, mianowicie czy wobec tych przemian, które teraz się dokonują, wobec siły czwartej rewolucji przemysłowej ten model kapitalizmu, jaki znamy, będzie funkcjonował nadal i czy może dobrze funkcjonować? Profesor Pysz pyta między innymi, czy można te procesy puścić spontanicznemu rozwojowi czy też poddać jakimś istotnym rygorom. To jest jedno pytanie, czyli jakie muszą być modyfikacje w tym systemie, który znamy. A drugie pytanie to jest to dotyczące poglądów niedawno zmarłego amerykańskiego socjologa, pana profesora Valersteina albo Wallersteina, jak kto woli, który wieszczyl koniec kapitalizmu, a w ostatniej swojej publikacji dał kapitalizmowi jeszcze dwadzieścia lat w wywiadzie, którego udzielił mniej więcej dwa lata temu. No to, proszę Państwa, podkreśla, że to jest wynik jego badań, a jego wywiad publikowany w Internecie, mogą to Państwo znaleźć, o końcu kapitalizmu, był opatrzony takim drogowskazem, na którym było napisane: *The end is near*, ale *near* było skreślone i zamienione na *here*, czyli że to już jest ten koniec kapitalizmu, i ta dyskusja na zachodzie

wartko się toczy, a u nas tylko nieliczni ekonomiści pokazują, między innymi pan profesor Kołodko w swoich tekstach pokazuje dysfunkcje tych rozwiązań, które są pokłosiem neoliberalnej doktryny. W Polsce na temat modelu ustroju społeczno-gospodarczego dyskusja właściwie nigdy nie istniała tak naprawdę, nawet na początku transformacji, i dlatego dzisiaj rodzą się te dwa pytania: jaki powinien być model systemu społeczno-gospodarczego, ustroju czy megasystemu – nie wiem, jak Państwo do tego podejda, a jaki powinien być, czy wiemy, czy mamy jakąś wizję, co się powinno zmienić i czy rzeczywiście Wallerstein ma rację mówiąc, że to jest koniec kapitalizmu, bo te podstawowe filary, to, co cechuje kapitalizm, a więc własność, wypychana jest przez dostęp, wiek własności, wiek dostępu, coraz więcej produktów jest przy zerowych niemal kosztach krańcowych i mamy do czynienia z coraz większym zakresem różnego rodzaju dóbr i usług nieodpłatnych. Proszę Państwa, i te dwa pytania chcielibyśmy Państwu zadać, już nie mamy półtorej godziny, i ja bym chciała, żeby Państwo ustosunkowali się do tego, co Państwu napisaliśmy, ale nie oczywiście do wszystkich tych problemów, bo by nam pół dnia tutaj nie wystarczyło, tylko po prostu do tych dwóch fundamentalnych kwestii: co powinno się w modelu kapitalizmu zmienić i czy rację ma Wallerstein wieszcząc koniec kapitalizmu.

Mężczyzna: Tak. Proszę Państwa, ja jeszcze chciałbym coś osobistego powiedzieć. Ja przyjechałem do tego kapitalizmu w osiemdziesiątym drugim roku z Polski w stanie wojennym, no i byłem zachwycony oczywiście, prawda? Ale teraz zdaję sobie sprawę, głównie z powodu zaopatrzenia w sklepach, prawda, domów i tym podobne, natomiast teraz zdaję sobie sprawę z tego, że ten kapitalizm miał w latach siedemdziesiątych dwie podstawy teoretyczne.

Z sali: Bliżej mikrofonu.

Mężczyzna: Bliżej, tak? Więc miał dwie podstawy teoretyczne, pierwszą podstawą była teoria równowagi ogólnej, neoklasyka, prawda, a drugą podstawą teoretyczną była słynna teza Fukuyamy o końcu historii, prawda? Czyli ta stabilna, neoklasyczna równowaga i koniec historii. To pasowało do siebie bardzo dobrze, ale oczywiście nie mogło się utrzymać. Zachęcamy Państwa do dyskusji nad tymi problemami.

Kobieta: Proszę Państwa, to ja proponuję... No to może idźmy tak, po kolei.

Mężczyzna: Otóż to.

Kobieta: Justyna, dwa pytania. Pani doktor Bokajło. Proszę. Ale mają Państwo po trzy minuty. Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem. Siedem razy trzy, dwadzieścia jeden. Tak, po trzy minuty, bo jeszcze potem Państwo z sali.

Mężczyzna: Jeszcze podsumowanie, tak.

Justyna Bokajło: Dzień dobry Państwu, dzień dobry wszystkim panelistom. Odnosząc się do pierwszego pytania zadanego przez panią profesor i pana profesora – co z tym kapitalizmem? Pytanie, czy coś może zastąpić kapitalizm, ten system, który mamy współcześnie, to jest pytanie pewnie bez odpowiedzi, natomiast pytanie, w którą stronę ten kapitalizm będzie ewoluował, czy będzie ewoluował z tym, co powiedział Schumpeter – twórcza destrukcja, która doprowadzi do jakichś nowości w tym kapitalizmie, czy rzeczywiście on zostanie zastąpiony przez inny system, natomiast na pewno ta formuła

kapitalizmu, który mamy teraz, nie zmierza do kapitalizmu takiego klasycznego, który był w zamyśle klasyków. Ona zmierza w kierunku takim, albo już jest, taką stała się hermatystyką, jak to powiedział Arystoteles, czyli dążącym tylko do pomnażania zysku, czyli do pomnażania dóbr, a nie do rozwoju gospodarek, tego rozwoju znanego jako *well-being*, czyli ten dobrobyt społeczny. Jeżeli mówimy w ogóle o kapitalizmie, to warto by było też się zastanowić, czym jest kapitał – czy jest to tylko kapitał z punktu widzenia takiego materialnego, czy może byśmy się odnieśli troszeczkę do tych też wartości aksjologicznych, kulturowych, nie tylko do osiągnięcia zysku z lichwy czy poprzez spekulacje, ale również do kapitału pod postacią kapitału ludzkiego, kapitału społecznego. Myślę, że ten kapitalizm na pewno wymaga rozszerzenia tej formuły i to, co tutaj powtarza się stale od początku Kongresu, czy kapitalizm ma być skoncentrowany tylko i wyłącznie na tych wartościach ekonomicznych, czy może rzeczywiście patrzymy bardziej holistycznie. Ja tutaj się może odniosę do Maxa Webera, który mówił o tym, że jeżeli chcemy dążyć do tego ducha kapitalizmu, na pewno nie możemy robić tego za wszelką cenę i jeżeli nie patrzymy przez tę sferę kulturową, socjologiczną, a nawet tego humanizmu, o którym też mówił Rudolf Steinbach, gospodarczego, to ten kapitalizm rzeczywiście może zmierzać tylko do pogorszenia naszej sytuacji. Patrząc na klasyków, na przykład Adama Smitha, Stuarta Milla, oni tak naprawdę zanim przecież mówili o tej takiej twardej ekonomii, tym twardym kapitalizmie, odnosili się do wartości – do wartości moralnych, do tego systemu aksjologicznego w teorii uczuć moralnych, czy na przykład w tej konstytucji, o której mówił Mill, konstytucji wolności, o której też mówił Hayek, czyli kolejna rzecz – uporządkowanie, czy kapitalizm powinien zostać uporządkowany. Max Weber mówił o myśleniu w porządkach, *Denken in Ordnungen*, potem przejął to Walter Eucken, twórca ordoliberalizmu, mówili:

„Ten kapitalizm warto by było uporządkować i również patrzeć przez pryzmat porządków”, czyli nie tylko kapitalizm, który rozwijałby się w kierunku tego materialnego bogacenia się gospodarki, ale kapitalizm, który jest dla ludzi, dla człowieka, żeby w centrum może postawić znowu powrót, żeby postawić w centrum tego człowieka, zwłaszcza jeżeli chodzi o tę rewolucję, o której tutaj mówiliśmy, cyfrową, czy rzeczywiście ta rewolucja cyfrowa i wszystko, co się z nią wiąże, nie zastąpi, nie zautomatyzuje tego człowieka, który jest przecież sednem gospodarki.

Kobieta: Koniec?

Justyna Bokajło: Koniec.

Kobieta: Dziękuję. Proszę bardzo i chciałam tylko dodać, że pani doktor Bokajło zajmuje się problematyką właśnie kształtowania modelu ustroju społeczno-gospodarczego, w tym zwłaszcza ordoliberalizmu, a więc tej bazy teoretycznej, na której opiera się koncepcja społecznej gospodarki rynkowej, którą mamy zapisaną w konstytucji w artykule 20. Z kolei pan Sławomir Czech zajmuje się głównie, bardzo szczegółowo systemami skandynawskimi, więc proszę bardzo, Panie doktorze, czy już profesorze prawie.

Sławomir Czech: Nie, nie, nie, to jest w trakcie jeszcze. Dobrze, dziękuję, Pani profesor, Panie profesorze, szanowni Państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę występować w tak znamienitym gronie. Sam temat tego panelu, „Modele kapitalizmu i granic ewolucji” bardzo mi odpowiada, ja się systemami gospodarczymi od jakiegoś czasu już param, szczególnie rzeczywiście Szwecją.

Podchodzę do tego na sposób szkoły instytucjonalnej. Jak zajmuję się ekonomią instytucjonalną, która inaczej się nazywa ekonomią ewolucyjną, instytucjonalną i kwestia granic ewolucji z tego, co zdążyłem się nauczyć od gigantów przede mną, ewolucja nie ma granic, w tym sensie, że w zasadzie granicą ewolucji jest śmierć, to jest koniec systemu, więc ewolucja nie ma punktu dojścia, ona następuje ciągle, jest procesem ciągłym. Kapitalizm również podlega tej logice, są różne kapitalizmy, systemowe i tak dalej.

Kobieta: Czyli megasystemy są śmiertelne?

Sławomir Czech: Tak, tak. Zgoda. Przyszłość kapitalizmu to oczywiście jest fascynujący problem. Ja mam tutaj dwie strony notatek, tak że tylko punktowo kilka rzeczy chcę wspomnieć. Po pierwsze, coraz bardziej zdajemy sobie sprawę, i całe szczęście, że system, w którym żyjemy, który możemy umownie określić systemem neoliberalnym czy klimatem neoliberalnym, to dyskutowalne, akumuluje sobie swoje własne problemy, i te swoje problemy staną się w końcu powodem do zmiany tego systemu albo jego upadku. Było o tym mówione wiele razy na tym Kongresie, nierówności ekonomiczne, rosnące efekty zewnętrzne wzrostu gospodarczego, zanieczyszczenia, zmiany klimatyczne, eksploatacja zasobów, nadmierna... kwestia, wiara, że wzrost może trwać wiecznie – nie, wzrost nie może trwać wiecznie i coraz bardziej sobie z tego zdajemy sprawę, przede wszystkim ze względu na wyczerpywalność zasobów, ograniczoność pozyskiwania nowych, czystych źródeł energii bez kosztów zewnętrznych, natomiast wierzymy w postęp technologiczny, że nas ocali, postęp technologiczny nas ocali z tej pułapki, katastrofy, natomiast postęp technologiczny sam w sobie również jest pułapką, ponieważ rośnie specjalizacja i rośnie złożoność systemów. Jeżeli poczytamy

antropologów zajmujących się historią, wielu z nich wskazało, że przyczyną upadku wielu cywilizacji było to, że ich systemy społeczno-gospodarcze stały się zbyt złożone. Co to znaczyło? Że nie było żadnego podmiotu, który był w stanie, mówiąc kolokwialnie, to ogarnąć, w sensie nie było podmiotu, który w momencie kryzysowym był w stanie wziąć to wszystko w garść i wyprowadzić na prostą. Istnieje obawa, że w tej chwili również jesteśmy w podobnym stanie, że nie istnieje podmiot, który byłby w stanie w przypadku momentu kryzysowego po prostu ogarnąć całą sytuację, i w tym momencie następuje rozkład systemu. To jest zagrożenie, które może płynąć z postępu technologicznego, to jest podkreślane. Dalej. W tych pytaniach problemowych pojawiała się kwestia, czy nasze systemy idą coraz bardziej w stronę ładu spontanicznego, zarzucający ład stanowiony – otóż ja stoję na stanowisku, że tak naprawdę zawsze żyjemy w ładzie konstruowanym, więc jest trochę spontaniczności, jest trochę stanowienia, z tym, że to stanowienie i tak wynika tak naprawdę z dystrybucji władzy w społeczeństwie. Grupy interesu, te, które mają odpowiednią siłę przebiccia, które mają władzę, one stanowią reguły gry, i teraz jest pytanie: czy one będą zainteresowane tym, chociażby w skali globalnej, żeby ustanawiać sensowne reguły gry dla całego świata? *Global public governance* czy *good governance* w skali globalnej jest dobrem publicznym, a jak wiemy od czasów Olsona, niełatwo jest dostarczać dobra publiczne, musi nad tym wszystkim stać jeden podmiot i musi stosować przymus, ponieważ w przeciwnym razie grupy reprezentujące szerokie i niezorganizowane interesy przegrywają z grupami małymi, partykularnymi, dobrze zorganizowanymi, które działają tylko i wyłącznie w swoim własnym interesie. W skali globalnej wydaje mi się, że to zaczyna być problemem. I dalej, już ostatnie zdanie, bo już widzę, że skończył mi się czas: z punktu widzenia globalnego straci na znaczeniu to, czy jest to model niemiecki,

szwedzki czy anglosaski, pytanie jest, jakie modele przyjmą Chiny, Indie, Indonezja i tak dalej, bo jeżeli przyjmą wzrost konsumpcji, tak jak jest to w Europie, to w tym momencie rzeczywiście możemy mieć problem i to duży. Dziękuję.

Kobieta: Ja za chwilę poproszę pana profesora Kleera, ja tylko chciałam powiedzieć, że pan profesor Kleer jest redaktorem takiej publikacji o roli Państwa w warunkach przemian cywilizacyjnych, zapewne o tym powie, ale tam między innymi pokazujemy – ja też jestem współautorką i współredaktorką tego tomu – jak to się stało, jak nastąpiło przejście od feudalizmu do kapitalizmu. To się zmieniły trzy filary: jeden filar to technologiczny, wiadomo, rewolucja przemysłowa, drugi filar to filar społeczny, komunikacji społecznej, epoka druku nastąpiła zamiast rękopisów, maszyny drukarskie zaczęły bardzo mocno pracować. Drugi filar to był ten komunikacji społecznej i trzeci filar to stratyfikacja społeczna się zmieniła, czyli najwyższa i najniższa warstwa czy klasa, jak kto woli, czyli w feudalizmie feudałowie i kler, a na dole chłopci feudalni, a w kapitalizmie – kapitaliści, bankierzy, też kler i na dole proletariat. I teraz jeżeli te trzy filary się zmieniły, to nastąpiło przejście od feudalizmu do kapitalizmu, chociaż sama nazwa w sto lat po zapoczątkowaniu tych zmian Sombart podał nazwę „kapitalizm”, i teraz powstaje pytanie: czy my przypadkiem nie mamy tych generalnych przemian w tych trzech filarach, ale to jest oczywiście dyskusyjne. Panie profesorze, bardzo proszę. Pan profesor Kleer.

Jerzy Kleer: Szanowni Państwo, specyfika współczesnego etapu polega nie tylko na tym, że szybko się świat zmienia, ale że podstawą tych zmian są przesilenia cywilizacyjne, i to dwojakiego rodzaju – przejście z cywilizacji

przemysłowej do cywilizacji informacyjnej czy wiedzy, to różnie się określa, i destrukcja cywilizacji agrarnej w większości części współczesnego świata. Głównym mechanizmem ekonomicznym przesilen cywilizacyjnych jest globalizacja i jej głównymi podmiotami są korporacje ponadnarodowe. Procesy zmian mają miejsce z jednej strony w warunkach chaosu cywilizacyjnego, a z drugiej, co chcę bardzo mocno podkreślić, w warunkach destrukcji tradycyjnego modelu państwa. Niezależnie jak owe procesy będą przebiegać w poszczególnych regionach czy wręcz w częściach świata, głównym ich składnikiem ekonomicznym będą zarówno gospodarka rynkowa jak i własność prywatna, a także kreatywna przedsiębiorczość, można zatem założyć, że jakiś model kapitalizmu będzie również miał miejsce w warunkach cywilizacji wiedzy. Każdemu przejściu cywilizacyjnemu towarzyszą nowe i zmodyfikowane rozwiązania instytucjonalne, ułatwiające rozwój w nowych warunkach. W przypadku cywilizacji przemysłowej było to państwo suwerenne-narodowe, w przypadku rodzącej się cywilizacji wiedzy są nim różne formy integracyjne. To daje się zauważyć zarówno w Europie, w Azji i mamy pewne początki takich form integracyjnych w Afryce. Przesilenia cywilizacyjne zawsze związane są z różnego rodzaju konfliktami, w tym także konfliktami zbrojnymi. W przypadku rodzącej się cywilizacji przemysłowej były to najpierw wojny chłopskie, a później wojny religijne. W przypadku rodzącej się cywilizacji przemysłowej głównym mechanizmem likwidacji starego systemu była walka między protestantyzmem a katolicyzmem. Współcześnie mamy wojnę między porządkiem sunnickim i szyickim w ramach islamu, terroryzmem, jak również z falami nienawiści w nowym systemie komunikacyjnym, jaki tworzy czy stworzyła nowa cywilizacja. Można traktować te fale nienawiści jako formę wojny, ponieważ podejrzewam, nikt tego nie zbadał, że ilość śmiertelnych wypadków jest nie mniejsza niż często w różnych konfliktach zbrojnych.

Prowadzi to z kolei do ewolucji modeli ekonomiczno-politycznych, w jakich ma miejsce przejście z różnych wariantów modelu liberalno-demokratycznego do modeli hybrydowych czy autorytarnych. Jednym z najważniejszych czynników sprawczych owych procesów są zróżnicowane i konfliktogenne systemy kulturowe. Jeśli przez główne cechy kapitalizmu będziemy rozumieli prywatną własność środków produkcji, wolny rynek i jego instytucje, wolną siłę roboczą oraz ekspansję gospodarczą i postęp techniczny, a także wpływ państwa na model ekonomiczno-społeczny, wówczas jakiś wariant kapitalizmu będzie zawsze miał miejsce, również w nowej cywilizacji przyszłości, chociaż być może będzie się trochę inaczej nazywał. Kiedyś uważano, że kapitalizm jest związany z protestantyzmem, obecnie wiadomo, iż jest akceptowany przez wszystkie nurty chrześcijaństwa, a także z innymi religiami, jak jest mu po drodze, akceptuje go konfucjanizm czy buddyzm, a po części nawet islam. Ogólną konkluzję powyższych tez można sformułować następująco, że badania procesów ewolucji modeli kapitalizmu nie tylko należy pozostawić ekonomistom, ale także badać inne społeczne czynniki, które mają istotny wpływ na rozwój. Dziękuję bardzo.

Kobieta: Bardzo dziękuję, Panie profesorze. To prosimy teraz Pana profesora Miszewskiego, który też od dłuższego czasu zajmuje się kwestiami instytucjonalnymi i badaniem modeli ustroju społeczno-gospodarczego.

Maciej Miszewski: Dzień dobry Państwu. Proszę Państwa, ja się zgadzam z większością argumentów, jakie przytoczyli moi przedmówcy, zwłaszcza pan doktor Czech i przede wszystkim z panem profesorem Kleerem, choć tutaj jest jedna różnica, mianowicie...

Kobieta: Bliżej, wyraźniej i głośniej. Bliżej mikrofonu.

Maciej Miszewski: Proszę Państwa, zgadzam się z większością argumentów, które tutaj przytaczał pan doktor Czech, a przede wszystkim pan profesor Kleer, z jednym jednak zastrzeżeniem, jeśli chodzi o wywód profesora Kleera, mianowicie ja nie podzielam tego optymistycznego przekonania, że po tych przesileniach, o których była mowa, będzie jeszcze jakiś kapitalizm – to tak być może, ale tak być nie musi, i to bym chciał z całą mocą podkreślić. Natomiast jeśli chodzi o pytanie o przyszłość kapitalizmu, ja musiałbym dokonać pewnej dekompozycji tego pytania. Tam się w tym mieszczą trzy elementy: pierwszy był przez panią profesor Mączyńską podkreślony, to jest kwestia, co trzeba zmienić, i wydaje mi się, że to jest najbardziej banalna część tego pytania, bo na ten temat, co trzeba zmienić, napisano już bardzo wiele, no i tu patrzę na pana profesora Kołodkę, który temu poświęcił niemałą część swojej twórczości, przynajmniej ostatnich lat i myślę, że nie on jeden, tu i więcej na sali osób na ten temat sporo pisały, zresztą również i w naszym panelu. Natomiast dwa pozostałe elementy, które są jakby bardziej ukryte, to jest kwestia założenia, że po pierwsze, istnieje pewna sprawczość, możliwość oddziaływania na stan rzeczy, że ustroje dają się faktycznie modyfikować, przemeblowywać, przebudowywać. Argumenty, żeby tak się stało, są bardzo oczywiste, ale to jeszcze nie znaczy, że mając argumenty jesteśmy w stanie to zrobić. Jesteśmy w stanie dlatego, że rzecz ma wymiar globalny, a więc chodzi nie o sprawczość pojedynczego podmiotu decyzyjnego czy żadnego w gruncie rzeczy podmiotu, który znamy, ale sprawczość cywilizacji jako takiej. Otóż czy taka sprawczość w ogóle istnieje i jak dalece ona jest w stanie się zorganizować? To muszą być procesy tak czy owak jakoś tam oddolne, to nie jest wcale rzecz oczywista. I to jest jedna rzecz, a druga rzecz, która tu została również ukryta, to jest kwestia sterowności.

Otóż nawet gdyby problem sprawczości udało się jakoś rozwiązywać, to jeszcze istnieje bardzo zasadnicze pytanie: czy 8 000 000 000 ludzi, zachowaniami tych ludzi da się skutecznie sterować? Oczywiście, tu ktoś może podnieść przykład eksperymentu chińskiego, powiedzieć, że można używając współczesnych technik komunikacyjnych ujednolicić zachowania ludzi w dość dużej masie. Można, ale to się nie musi udać, a zupełnie nie musi się udać w skali całego globu, i to są te wątpliwości, które tutaj mnie się nasunęły, jeśli chodzi o kwestię przyszłości kapitalizmu. Natomiast druga rzecz to jest odniesienie się do tej wizji Wallersteina – ja jestem również skłonny się z jego wizją zgodzić, to znaczy, że kapitalizm w takim rozumieniu, w jakim my go znamy, trwać wiecznie nie będzie mógł, ale chciałem zauważyć, że my chyba nie doceniamy tego, że obecny kształt kapitalizmu, który ciągle jest tym neoliberalnym modelem, który wszyscy, a przynajmniej większość z nas tak ostro krytykuje, on wcale na te nasze krytyki nie jest podatny, że zakres zmian faktycznych, których się dokonuje, jest relatywnie nikły, jeśli porównać właśnie z tą olbrzymią falą krytyki tego modelu. No dlaczego? Dlatego, że jest on niesłychanie silnie utrwalony instytucjonalnie, i mam na myśli głównie sieci instytucji nieformalnych, choć i te formalne czasami też to wspierają. Wydaje mi się odwrócenie tego stanu rzeczy jest dosyć trudne. Co to znaczy? Im sztywniejszy jest system, to tym bardziej gwałtowny będzie krach. I teraz ostatnia rzecz, już kwestia tego krachu. My jesteśmy znowu na zasadzie naszych skojarzeń, ja wiem, z literatury, z filmów, postrzegać katastrofy jako coś nagłego. Otóż ja jestem skłonny przypuszczać, że to, co się nazywa końcem kapitalizmu, trwa już jakieś mniej więcej pięćdziesiąt lat. Tyle, że my tego nie zauważamy, bo jesteśmy w środku tego systemu. Nasza zdolność ogarniania, poznawania świata jest bardzo ograniczona, bo my jesteśmy częścią tego, co się zmienia, i większość tych procesów ma charakter, to jest ten słynny, często podnoszony

przykład żaby, którą się wrzuca do zimnej wody i podgrzewa. My jesteśmy też w sytuacji takiej żaby, bardzo wielu z tych rzeczy nie jesteśmy w stanie dostrzec. Dziękuję.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, teraz chciałam poprosić o zabranie głosu Pana profesora Marcina Piątkowskiego, wczoraj wymienianego jako autora nagrodzonej książki, która ukazała się pierwotnie w języku angielskim w 2018 roku w oksfordzkim wydawnictwie. To jest książka, która pokazuje, że Polska jest europejskim mistrzem wzrostu gospodarczego. Proszę bardzo, Panie profesorze.

Marcin Piątkowski: Dziękuję, Pani profesor, za miłe wprowadzenie. ~~– i~~ ~~–~~ ~~T~~ To dla mnie ogromny honor, przywilej i przyjemność być z Państwem dzisiaj. ~~Ja~~ ~~e~~ ~~C~~ Chciałem się szybko odnieść do dwóch kluczowych kwestii, które Pani profesor zadała, mianowicie, po pierwsze, czy to jest koniec kapitalizmu i moja odpowiedź brzmi: nie, bo nigdy w historii tak wiele kapitalizmu nie było i myślę, że tego kapitalizmu będzie jeszcze więcej, chociaż go ~~otoczy~~ ~~rakiem~~ nierówności i to będzie dla niego największym zagrożeniem w przyszłości, co wcale nie oznacza, że on się kiedykolwiek, a na pewno nie szybko, skończy. I po drugie, jaki ma być ten model kapitalizmu, który byśmy chcieli sobie życzyć – myślę, że też jest odpowiedź: to powinien być model skandynawski, zrównoważony, inkluzywny, otwarty, i jest wiele sposobów na to, żeby ten model osiągnąć.

Pozwolę sobie rozwinąć odpowiedź na oba pytania. I teraz krótko na temat tych dwóch pytań: ~~–~~ ~~T~~ To nie jest koniec kapitalizmu, bo ~~on nigdy~~, ~~ten~~ kapitalizm nigdy, nie miał się lepiej niż teraz, biorąc pod uwagę jego ekspansję

geograficzną jak również to, że kapitalizm wszedł coraz głębiej w nasze życie osobiste, w nasz czas wolny, w to, jak na co dzień funkcjonujemy. Geograficznie nigdy w historii kapitalizmu więcej nie było, bo on się rozprzestrzenił przez ostatnie lata, przecież trzydzieści lat temu u nas w Polsce, ~~w Warszawie~~ kapitalizmu nie było, czterdzieści lat temu nie było go zupełnie w Chinach, a dzisiaj w Polsce nasza gospodarka jest w bardzo dużym stopniu prywatna, chińska gospodarka w 80% jest prywatna, bo tyle wytwarza sektor prywatny PKB, Indonezja, Wietnam, Filipiny, większość świata przez ostatnie trzydzieści-czterdzieści lat się zmieniła i jest to zmiana od socjalizmu i jeszcze wcześniej innych trybów działalności gospodarczej, nawet od feudalizmu do kapitalizmu, więc geograficznie nigdy tego kapitalizmu więcej nie było. ~~i~~ Dodatkowo, też kapitalizm wchodzi w coraz nowe obszary naszego życia, bo je komodyfikuje i komercjalizuje, bo przecież do niedawna nie mieliśmy Ubera, nie mieliśmy Airbnb, nie mieliśmy WeWork, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że wiele rzeczy, które robimy na co dzień albo robiliśmy kiedyś w ramach rodziny, w ramach wspólnoty, w ramach społeczeństwa, teraz zostały skomodyfikowane i stały się częścią gry rynkowej, łącznie z tym, kim my jesteśmy i naszymi danymi personalnymi, bo przecież będąc codziennie na Facebooku, na Twitterze i na wielu innych platformach komunikacyjnych sprzedajemy cały czas swoje dane i stajemy się częścią globalnego kapitalizmu. Dlaczego mówimy o problemie, o tym, że kapitalizm może się skończyć? Może dlatego, że mamy pewne zniekształcenie poznawcze, bo mówimy o bardzo ważnym problemie, który dotyczy głównie jednak Zachodu i klasy średniej w krajach Zachodu – anglosaskich i Europy Zachodniej ~~gdziwe~~, ~~która to klasa średnia~~ przez ostatnie trzydzieści lat ~~ich~~ dochody i ~~poprawa~~ jakości życia klasy średniej rosła ~~postępowała~~ w o wiele wolniejszym tempie niż ~~zmiana~~ wzrost aspiracji i wzrost oczekiwań. ~~i to s~~ Sprawia to, że ~~globalne zachodnie elity w dużym stopniu są i~~

duża część społeczeństw na Zachodzie a jest zniechęcona i zdemoralizowana takim kapitalizmem, jaki mamy. Za to, ale w Chinach, skąd ja wracam, i w Azji, gdyby zapytać, co oni sądzą o kapitalizmie i globalizacji, to Państwo by otrzymali zupełnie inne odpowiedzi niż w Berlinie, w Warszawie czy w Londynie, tam ta globalizacja i kapitalizm im się bardzo podoba, bo nigdy w historii tak wielu bogatych Chińczyków, Wietnamczyków, Filipińczyków, Indonezyjczyków i tak dalej nie było, więc to jest w dużym stopniu problem zachodni i w największym stopniu jest związany z tym, co się fundamentalnie zmieniło, myślę, od lat osiemdziesiątych, upraszczając trochę po Reaganiu i Thatcher, którzy wprowadzili zupełnie nową politykę i przestawili globalne społeczeństwo i globalną gospodarkę na nowe tory, nazwijmy je „neoliberalne”, co doprowadziło do tego, że coraz większa część globalnego PKB ~~ożywił się~~ jest przywłaszczana przez tylko najbogatszą część globalnego społeczeństwa i to jest głównym problemem dla kapitalizmu w przyszłości.

Pytanie, czy to musi się skończyć końcem kapitalizmu? Nie wiem, nie sądzę i mam nadzieję, że tak się nie wydarzy. Nie sądzę dlatego, że, przechodząc do drugiej części pytania, my wiemy, co mamy zrobić. Jest bardzo wiele pomysłów na to, jak ~~wyprowadzić to, jak skończyć, jak~~ poradzić sobie z ~~tym~~ rakiem nierówności, który toczy globalny kapitalizm. Mamy duże koncepcje, począwszy od koncepcji neopragmatyzmu ~~tutaj~~ profesora Kołodko, przez od ~~po mniejszych koncepcji i pomysłów jak~~ Konsensus wWarszawski, który ja proponuję w swojej książce, po ale ~~też~~ wiele innych polityk, które ~~jest~~ bardzo ważne, które pokazują mi o to co powinniśmy zrobić, żeby kapitalizm na Zachodzie naprawić. -Moim zdaniem, że powinniśmy globalnie harmonizować podatki, likwidować raje podatkowe, otwierać nowe rynki, walczyć z globalnymi monopolami, z międzynarodowymi firmami, które to wspierają,

subsydiować i zwracać koszty tym, którzy tracą na transformacji i na zmianach, pomagać nawet przez te nasze może nie do końca efektywne, ale jednak działające 500+ i inne instrumenty fiskalne, które pomagają tym, którzy na transformacji i na zmianach tracą, i przez globalną koordynację, o której oczywiście łatwiej jest mówić niż robić, w przypadku Polski i Europy oczywistym rozwiązaniem jest wzmacnianie integracji Unii Europejskiej jako głównej odpowiedzi na globalizację i ja chciałbym, żebyśmy wszyscy wrócili do koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy, która jest piękną koncepcją i która miałaby wielkie znaczenie nie tylko dla Europy i dla całego świata.

~~, więc może p~~Podsumowując: ja nie widzę końca kapitalizmu, on ma się bardzo dobrze i jego ekspansja cały czas trwa i będzie, myślę, przez długi czas jeszcze trwać. Dla niego największym zagrożeniem jest wzrost nierówności, która sprawia, że mamy w coraz większym stopniu do czynienia z oligarchizacją globalizmu i przejęcia władzy przez wąską elitę i to się może źle skończyć, chociaż nie sądzę, żebyśmy mieli jakiś alternatywny model niekapitalistyczny, który ten kapitalizm miałby zatrzymać czy zahamować i zmienić. Za to, ~~i~~ wiemy, jak ma ~~lepszyc~~ model kapitalizmu ma wyglądać – ma być skandynawski, ma być potrójnie zrównoważony społecznie, ekonomicznie i środowiskowo, i myślę, że mamy wiele recept, jak do tego dojść. Dziękuję.

Kobieta: Bardzo dziękuję. Zapomniałam dodać, że pan profesor Marcin Piątkowski od wielu lat jest ściśle związany z Bankiem Światowym, obecnie przebywa w Chinach – obecnie przebywa z nami, ale w ogóle w Chinach, więc liczymy, Panie profesorze, że Pan nam będzie od czasu do czasu także na forum PTE dostarczał informacji o Chinach, o tym, jak się Chińczycy z kapitalizmu radują. Proszę teraz Pana profesora Rapackiego, a z kolei pan profesor Rapacki jest autorem książki, która jest wynikiem bardzo pogłębionych badań na temat

modeli ustroju społeczno-gospodarczego, na temat modeli kapitalizmu. To jest fascynująca książka, mają Państwo też na Komitet Prognoz Polska 2000 Plus opublikował tekst pana profesora i jego zespołu, tak że proszę zajrzeć na stronę Komitetu Polska 2000 Plus PAN-owskiego, a ta książka ukazała się po angielsku, ja ją mam po angielsku, ja nie wiem, Panie profesorze, czy się ukazała po polsku?

Ryszard Rapacki: Dostępna w kularach. Po polsku, w grudniu przed świętami się ukaze.

Kobieta: Gdybyśmy puścili obiegiem tę książkę, ona ma tam „wróc do mnie” napisane, czyli wróci. Chciałabym spopularyzować tę książkę, bo ona jest ważna. Bardzo proszę, Panie profesorze.

Ryszard Rapacki: Bardzo dziękuję, Pani profesor, za to wprowadzenie i dzięki temu oszczędzę czasu, bo nie będę musiał deklorować, czego nie zrobię, a nie podejmę się odpowiedzi na tak ogólnie sformułowane pytanie o los kapitalizmu i granicę jego ewolucji, chociaż troszkę w podobnym duchu jak mój przedmówca chciałem się odwołać i sparafrazować słynną myśl Marka Twaina i powiedzieć, że chyba pogłoski o rychłej śmierci kapitalizmu są mocno przesadzone, jednak główną przesłanką mojej wypowiedzi jest myśl, że nie ma czegoś takiego jak kapitalizm w ogóle, tylko są różne odmiany czy modele kapitalizmu. Gdyby zasięgnąć analogii z języka biologii, to można by powiedzieć, że kapitalizm sensu largo to jest pewien genotyp, natomiast są różne fenotypy, które zależą od uwarunkowań, od środowiska, w związku z tym jeśli miałbym odpowiedzieć na pytanie o kres czy brak kresu ewolucji kapitalizmu to powiedziałbym może w ten sposób, że jeśli nawet ziszcą się te

zagrożenia i te pułapki rozwojowe, o których między innymi pan profesor Kleer mówił, to być może przetrwają niektóre fenotypy – może w formie endemicznej, może nie, ale myślę, że trzeba bardziej zniuansować odpowiedź na to pytanie. Zachęcony przez panią profesor Mączyńską chciałem jednak zanim spróbujemy sformułować odpowiedź na te ogólne pytania, skoncentrować się na niektórych fenotypach, a zwłaszcza na jednym modelu kapitalizmu, który badaliśmy, i żeby mówić o przyszłości to trzeba najpierw dobrze zdiagnozować stan obecny, bo tak do końca nie wiemy, jaki właściwie jest polski kapitalizm czy kapitalizm środkowoeuropejski, i tu jeśli Państwo pozwolą, bardzo krótko o wynikach naszych badań, które są zawarte w książce, a które prowadziliśmy w zespole, który reprezentuje tu obecny pan doktor Adam Czerniak, w pierwszym rządzie zasiadłszy. Otóż myśmy przebadali prawie wszystkie kraje Unii Europejskiej w okresie od największego rozszerzenia w historii w 2004 roku do roku 2015 z wyłączeniem „maluszków” – Malty, Cypru i Luksemburga – stosując metodologię, którą pierwszy zaproponował Bruno Amable. Jak Państwo wiedzą, on wyodrębnił cztery różne modele europejskiego kapitalizmu – anglosaski, nordycki, śródziemnomorski i kontynentalny europejski – myśmy powtórzyli to badanie, ale na podstawie bardzo mocno zmodyfikowanej, rozszerzonej metodologii, między innymi rynek mieszkaniowy tam się też pojawił oprócz pięciu obszarów, które wyodrębnił Amable, i zastosowaliśmy bardzo zaawansowaną metodę statystyczno-ekonometryczną, o której ewentualnie więcej Pan doktor Czerniak powie. Analiza skupień podprzestrzeni, *subspace clustering*, no i wyszło nam, że dwadzieścia lat po badaniu Amable’a nadal w Unii Europejskiej współistnieją od dwóch do czterech różnych modeli kapitalizmu, w zależności od danego obszaru instytucjonalnego, chociaż skład krajów z zależności od obszaru i liczba tych klastrów bardzo się różni. Wyszło nam między innymi, to może być nieco kontrowersyjne, szczególnie

w kontekście dwóch wystąpień, idealizujących model nordycki, wyszło nam między innymi, że ten model zaczyna się stapiać z modelem kontynentalnym europejskim, zwłaszcza w niektórych obszarach, ale najważniejsza rzecz, która z polskiego i środkowoeuropejskiego punktu widzenia nam wyszła to to, że istnieje w większości obszarów z tych sześciu w czterech odrębny, środkowoeuropejski klaster, który to klaster uznaliśmy za nową specyficzną kategorię badawczą i nawet zaproponowaliśmy nazwę na określenie istoty tego postkomunistycznego modelu kapitalizmu, nazwaliśmy go mianowicie kapitalizmem patchworkowym. Czy mam jeszcze chwilę czy w drugiej części, Pani profesor? Bo...

Kobieta: Może w drugiej części, bo będą... Ja bardzo dziękuję, Panie profesorze. Ja zachęcam do lektury tej książki, bo ona jest fascynująca, ale chciałabym prosić Państwa teraz o wypowiedanie się. Ja widzę tu wybitnych znawców kwestii instytucjonalnych – Pan profesor Wilkin, Pan profesor Kołodko, Pan profesor Fiedor. Pan profesor Kołodko zniknął? No dobrze, to w każdym razie prosiłabym o zgłaszanie się. Pan profesor Wilkin, Pan profesor Fiedor, Pan minister, proszę. Pani profesor się zgłasza, tak? Kotowicz. Dobrze. Kto jeszcze? To na razie zróbmy to, a potem pójdziemy dalej. Proszę bardzo, Pan profesor Wilkin. Proszę Państwa, proszę się przedstawiać do mikrofonu, bo jak powiedziałam, nasza debata podlega stenografowaniu, będzie spisana, Państwo otrzymają do autoryzacji swoje wystąpienia. Nasze ograniczenia są tu okrutne, ale będzie można rozwinąć wypowiedź w formie elektronicznej.

Jerzy Wilkin: Dziękuję bardzo. Jerzy Wilkin, Polska Akademia Nauk. Ten problem kapitalizmu, modeli i systemów kapitalistycznych, semantyki pewnej, która się tu pojawia, był poruszany także na naszym panelu, ale nawiązując tutaj

do tego, co już padło: po pierwsze, ta teza Immanuela Wallersteina o końcu kapitalizmu została u niego, jak wiadomo, wkomponowana w to, co on nazwał, zresztą w tytule: „koniec świata, jaki znamy”. No więc bardzo dużo się oczywiście zmienia, ale co do kapitalizmu to ja też uważam, że głoszenie o śmierci kapitalizmu jest dużo, dużo przedwczesne. Pytanie: co w zamian, co zamiast kapitalizmu? Okazuje się, że to, co profesor Piątkowski powiedział, następuje ekspansja kapitalizmu, a nie kurczenie się, tak że zgadzam się w pełni z tą tezą, że mamy różne kapitalizmy. Jest to teoretycznie coś, co nazywamy „kapitalizmem”, niektórym się nazwa nie podoba, że tu jest ten „kapitał”, że to tam Marks tak bardzo mocno wychodzi z tej nazwy, ale to nie należy się tym przejmować. Ja tu się zgadzam z panią doktor Bokajło, że zmieniły się formy kapitalizmu, mamy nowe rodzaje kapitalizmu. Przepraszam, kapitału. Kapitału, który jest niezwykle ważny. Mamy, poza tradycyjnym kapitałem materialnym, mamy, wiadomo, kapitał ludzki, społeczny, kulturowy, intelektualny, instytucjonalny i jeszcze, jeszcze możemy mnożyć, i ich rola wydatnie rośnie. Jedna rzecz pozostaje niezmienna i jest takim fundamentem takiego starego kapitalizmu. Olbrzymia rola kapitału finansowego – kapitał finansowy ciągle rozdaje karty w różnych formach kapitalizmu i o tym trzeba pamiętać i trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. To jest coś, co oczywiście warto przemyśleć. I kolejna sprawa, jak już mówimy o różnych modelach kapitalizmu, to proszę pamiętać, że tam mamy w tych odmianach różną kombinację czy kombinacje różnych modeli regulacyjnych i jeśli o przeszłości kapitalizmu mówimy, no to oczywiście jest ten problem znaczenia państwa rynku, to klasyczny już podział, ale pojawiają się nowe mechanizmy regulacyjne, które są wkomponowane i które należy wykorzystać, i o tym była mowa na tym moim też panelu. Tak że reasumując: uważam, że to jest temat, który pozostanie i jest o czym dyskutować, jest olbrzymie pole do badań i to, co zrobił profesor

Rapacki pokazuje, jak bardzo płodne może być badanie i myślenie o kapitalizmie.

Kobieta: Dziękuję bardzo, Panie profesorze. Proszę Państwa, proszę tak, żeby Państwa wypowiedzi były nie dłuższe niż dwie minuty, ponieważ jeszcze w drugiej turze Państwo paneliści chcielibyśmy, żeby się wypowiedzieli. Proszę bardzo, Pan profesor Fiedor.

Bogusław Fiedor: Też pozwolę sobie w pozycji siedzącej, trochę jestem zmęczony, trochę mam obowiązków na tym Kongresie.

Kobieta: Współorganizator Kongresu.

Bogusław Fiedor: Ja nawiązując do tej przypowieści Marka Twaina, chcę też przytoczyć Churchilla, też go sparafrazować, kiedy on mówił, że demokracja jest najgorszym ze znanych porządków społeczno-politycznych czy instytucjonalnych, ale lepszego nie znamy. Myślę, że to dokładnie można też odnieść do kapitalizmu, to powiedzenie Churchilla, w związku z tym ja też w pełni podzielam pogląd dwóch ostatnich panelistów, że należy raczej mówić o ewolucji kapitalizmu w stronę, którą do końca nie znamy, natomiast nie o śmierci. Kolejna kwestia, ponieważ tutaj była prośba, taka pośrednia oczywiście, żeby troszeczkę spojrzeć instytucjonalnie na rozwój kapitalizmu, to ja chciałem przytoczyć moim zdaniem bardzo ważną w kontekście ewolucji kapitalizmu teorię i hipotezę Northa, Wallisa i Weingasta, w której tam szczególna rola jest przypisywana czynnikowi przemocy czy siły w utrzymywaniu rozwoju porządków społeczno-ekonomicznych i politycznych, ale ten aspekt pominę, natomiast chcę tutaj powiedzieć o ich pojęciu *double*

balance, czyli podwójnej równowagi, która, mi się wydaje, jest bardzo ważna w patrzeniu na ewolucję kapitalizmu. Generalnie chodzi o to, że rozwój polega w ich ujęciu na przechodzeniu od tak zwanych *limited access orders* do tak zwanych *open access orders*, czyli po prostu na tym, że zarówno w rozwoju społeczno-gospodarczym jak i w życiu politycznym powinniśmy mieć do czynienia z przechodzeniem od bardziej wykluczających do bardziej inkluzywnych instytucji i mi się wydaje, że to jest wielkie zagrożenie i wyzwanie dla kapitalizmu, prawda? Zarówno w wymiarze społeczno-ekonomicznym, jak i politycznym, żeby zwiększał się ten zakres inkluzji w każdym tego słowa wymiarze, nie tylko ekonomicznym, i to, co obserwujemy, a to *double balance* to chodzi oczywiście o jeszcze kolejne pytanie: czy te dwa systemy mogą się niezależnie od siebie rozwijać? To jest między innymi pytanie o legitymizację w długim okresie systemów hybrydowych, na przykład chińskiego modelu kapitalizmu. Według niego on ma skończony potencjał, ten model chiński, właśnie ze względu na ten brak w długim okresie tej podwójnej równowagi. W każdym bądź razie ja bym tak widział potrzebę ewolucji kapitalizmu, zwiększanie w każdym wymiarze, i w tym komponencie społeczno-gospodarczym, i w tym wymiarze politycznym stopnia szeroko rozumianej inkluzji. Dziękuję bardzo.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Janku. Proszę. Przedstaw się.

Bogusław Fiedor: Proszę Państwa, zapomniałem powiedzieć o jednym. Klasycznym przykładem tego właśnie patrzenia w tych kategoriach braku owej transformacji w kierunku większej inkluzji jest to, co niektórzy amerykańscy politolodzy... miano, którym określają obecną gospodarkę amerykańską: neofeudalizm.

Kobieta: Proszę Państwa, Pan profesor Andrzej Sopoćko, Instytut Nauk Ekologicznych, ale też minister, więc proszę bardzo, Panie ministrze Andrzeju Sopoćko.

Andrzej Sopoćko: Były to dawne czasy. Proszę Państwa, ja nie bardzo mogę się zgodzić z tezą, że wobec globalizacji procesów gospodarczych i integracji w skali globalnej to musi być jakiś człon, jakiś organ, który będzie nad tym sprawował kontrolę. Otóż doświadczenia historyczne być może w jakiś sposób na zasadzie statystyki wspierają tę tezę, ale trzeba powiedzieć, że były i w historii świetnie funkcjonujące organizmy, które nie miały tego członu, to jest 300 lat wspólnoty hanzeatyckiej. Kiedy ona przestała funkcjonować, kiedy zaczęły się wojny – otóż w czasie wojny rzeczywiście tego rodzaju wspólnota funkcjonuje źle, natomiast wspólnota, która sprawdziła się, tam nie było wojny właściwie od zawsze, to jest Związek Szwajcarski, my mówimy Szwajcaria, a to jest przecież kraj związkowy o bardzo dużej samodzielności tych poszczególnych kantonów. Ja myślę, że tą drogą też idzie Unia Europejska. Ja myślę, że to jest perspektywa, która pozwala stworzyć wspólną regulację, ale bez specjalnie wyróżnionego organu, który tym wszystkim kieruje, i te procesy, które są w tej chwili zablokowane, ale także będą kontynuowane, jeżeli chodzi o regulację między Stanami a Unią Europejską, jeżeli tutaj nastąpi kilka wyraźnych kroków unifikujących cały świat się podporządkuje, wcale nie będzie trzeba tworzyć bardziej zintegrowanego ONZ-u.

Kobieta: Proszę Państwa, Pan profesor Andrzej Sopoćko jest autorem wydanej, jeszcze pachnącej farbą książki o mirażach kapitalizmu. Jaki tytuł jest, bo ja zapomniałam? Jestem recenzentką, ale...

Andrzej Sopoćko: „Zaskakujący kapitalizm. Miraże ekonomii XXI wieku”.

Kobieta: Tak. Ja to skróciłam... tak. Więc absolutnie obowiązkowa lektura. Nie jestem na procencie od sprzedaży tej książki, żeby była jasność. Więc proszę bardzo, Pani profesor Joanna Kotowicz-Jawor, która nie tylko jest pracownikiem Instytutu Nauk Ekonomicznych, ale przede wszystkim jest wiceprzewodniczącą Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i członkinią naszej Rady Programowej w Kongresie.

Joanna Kotowicz-Jawor: Dziękuję bardzo za tę listę. Chciałam się podzielić pewną koncepcją tego obrazu przyszłego kapitalizmu, przypominając to podejście Pana Anatole’a Kaletsky’ego – nie Kaleckiego tego, którego znamy, tylko jego bratanka, Anatole’a Kaletsky’ego „Capitalism 4.0” i podtytuł jest *The birth of new capitalism*, narodziny. Nie mam dużo czasu, więc szybko powiem, jakie są główne punkty w tej koncepcji. Pierwszy punkt jest taki, że w odpowiedzi na to poszukiwanie tego właściwie podmiotu porządkującego to życie gospodarcze, które zadał pan doktor Czech, to tutaj mamy odpowiedź. Tym podmiotem porządkującym, scalającym system, pozostanie państwo. Pozostanie państwo. I tutaj on od razu wskazuje na tę dziedzinę głównej jego aktywności – ono będzie przede wszystkim zajmowało się sterowaniem popytem, ponieważ ma już dobrze wypracowane instrumenty. Znamy te instrumenty z różnych dzieł wielkich ekonomistów. Ponadto będzie to system adaptacyjny, elastyczny, który będzie zdolny do podejmowania szybkich zmian regulacyjnych w systemie regulacyjnym instytucjonalnym odpowiednio do tego niesłychanego tempa zmian w otoczeniu egzogennym, ale również zmian zachodzących wewnątrz, endogennych. Ważne jest także, że to państwo,

państwo w nowym rozumieniu, ono będzie łączyć transparentne rynki, efektywne rynki, konkurencyjne z ograniczonym rozmiarem rynków regulowanych, czyli zakres regulacji rynkowej będzie bardzo ograniczony, a dominować będą te efektywne rynki konkurencyjne. I jeszcze ciekawa jeszcze jest uwaga, że to nowe państwo będzie świadome tego, że mamy do czynienia i z *market failures* i z *government failures* – jedni i drudzy popełniają błędy i tu, w tym nowym państwie, taka świadomość będzie, i czemu ona będzie sprzyjać? Ta świadomość będzie sprzyjać do tego, ażeby zachęcić to nowe państwo do śmiałego podejmowania eksperymentów, tych zmian różnych, w miarę tych elastycznych dostosowań adaptacji do zmieniających się uwarunkowań. No, już nie mogę dalej mówić.

Kobieta: Pani profesor, prosimy.

Joanna Kotowicz-Jawor: Dziękuję bardzo.

Kobieta: Widzę, że Pani ma obszerne notatki, prosimy o przekazanie elektroniczne tych notatek.

Joanna Kotowicz-Jawor: Dobrze.

Kobieta: To proszę tu współautorowi książki, tak? I później tam, proszę Pana, tam potem po kolei. Tak, tak. Proszę.

Adam Czerniak: Dzień dobry Państwu, doktor Adam Czerniak, Szkoła Główna Handlowa. Już zostałem przez Pana profesora wywołany, natomiast nie będę akurat w temacie książki się wypowiadał, to dam Panu profesorowi, więc ja

pokrótce chciałem skomentować kwestie dotyczące ewolucji kapitalizmu i czy kapitalizm się skończył, no i przychyliam się do większości opinii, że kapitalizm się nie skończył i chciałem też powiedzieć, dlaczego tak sędzę – bo moim zdaniem kapitalizm wchłonał dialektykę, znaczy wszystko, co początkowo zdaje się być antykapitalistyczne albo ma na celu zanegowanie kapitału i transformacji kapitału po jakimś czasie jest wchłaniane do kapitalizmu pod postacią różnych odmian tego kapitalizmu. Posługując się przykładami: Airbnb, które w tej chwili jest mechanizmem zaspokajania potrzeb noclegowych na samym początku miało być siecią społeczną, służącą wymianie informacji na temat kto kiedy nie przebywa w swoim mieszkaniu po to, żeby ktoś nie musiał kupować na rynku noclegu. Kibuce w Izraelu, nie wiem, czy ktoś z Państwa był ostatnio w Izraelu? Miałem przyjemność być i chciałem zobaczyć, jak wygląda kibuc. Już nie ma czegoś takiego, to są przedsiębiorstwa. Można pojechać, kupić nocleg, fajnie, bardzo dobrze prosperujące przedsiębiorstwa, ale już z kibucem, którego znamy z książek Amosa Oza na przykład, nie mają nic wspólnego. Dlaczego tak się dzieje? I tutaj trochę odpowiadam na pytanie profesora Wilkina o siłę finansów i kapitału: w mojej ocenie dzieje się tak dlatego, że mamy do czynienia z bardzo dużą mobilnością kapitałów tych czterech transformacji pomiędzy sobą, znaczy dużo łatwiej dzisiaj zamieniać kapitał społeczny na kapitał ekonomiczny, kapitał ekonomiczny na kapitał kulturowy, a kapitał symboliczny to już w ogóle na wszystkie inne, i w rezultacie po jakimś czasie w każdym przedmiocie, który się tworzy, nawet na kontraście, na antytezie do kapitalizmu, on zaczyna przynosić pewną rentę ekonomiczną i w rezultacie także zaczyna być wchłaniany do kapitalizmu tworząc kapitał. Dziękuję.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo tam mikrofon, Koszalin pośrodku wreszcie się poza Warszawą...

Mężczyzna: Pani Śliwińska.

Kobieta: Pani Śliwińska, to Pani Śliwińska była pierwsza.

Mężczyzna: Tak, tak, Pani Śliwińska jest tam ukryta.

Kobieta: Afiliacje, proszę Państwa, proszę podawać, to łatwiej nam będzie.

Magdalena Śliwińska: Magdalena Śliwińska, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. Ja tak króciutko chciałam zapytać Państwa panelistów i obecnych, bo ja rozumiem, że dyskutując kwestie ewolucji modelu kapitalistycznego szukamy takiej bardzo trudnej do znalezienia granicy między ramami prawnymi dla funkcjonowania mechanizmu rynkowego, no i jego efektywnością, tak że to jest stałe poszukiwanie, tak że chciałabym tutaj zapytać, czy się Państwo z tym postrzeganiem tej ewolucji kapitalizmu ze mną zgodzą. I moje badania nad specyfiką rynku produktów sprawiedliwego handlu, które prowadzę w ostatnich latach skłoniły mnie do takich przemyśleń, czy, na ile i w jakim stopniu, i to jest właśnie moje pytanie o Państwa zdanie. Tę dyskusję też na temat ewolucji modelu kapitalizmu można by ukierunkować na kwestie podnoszenia jakości samego funkcjonowania mechanizmu rynkowego. Chodzi mi tutaj o takie kwestie, że chociażby uświadamiając czy to, co robi na przykład rynek produktów *fair trade*, konfrontacja konsumentów i tak naprawdę wszystkich uczestników rynku z pewnymi informacjami chociażby o nierównościach czy chociażby o sytuacji producentów tychże produktów na ile to zmienia kwestie funkcjonowania samego mechanizmu, na ile to zmienia zachowania zarówno konsumentów jak i wszystkich pozostałych uczestników rynku, tak że moje

pytanie byłoby takie: na ile za pomocą odpowiedniego kształtowania ram prawnych dla funkcjonowania rynku, ale także innych działań państwa, jak chociażby cała kwestia edukacji czy nawet wspierania pewnych oddolnych inicjatyw, bo mamy tych inicjatyw w takiej skali globalnej przecież już bardzo wiele takich ruchów społecznych promujących zrównoważony rozwój w różnych wymiarach, na ile tutaj byłoby miejsce dla roli państwa właśnie w kierunku podnoszenia samego funkcjonowania mechanizmu rynkowego, który być może dzięki temu byłby bardziej zdolny niż dotychczas przeciwdziałać pewnym globalnym problemom, którym my jako ekonomiści tu próbujemy zaradzić. Tak że to moje pytanie.

Kobieta: Bardzo dziękuję. Proszę, Pan... tak, i potem jeszcze... Proszę Państwa, będę musiała powoli zamykać listę, bo musimy kończyć o 11:40, a jeszcze chcielibyśmy w kończącej rundzie panelistom dać możliwość wypowiedzenia się.

Mirosław Geise: Mirosław Geise, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Proszę Państwa, ja proponowałbym dopisać do tytułu panelu „Miraże współczesnego kapitalizmu”. Dlaczego? Według mojej opinii jeśli nie nastąpią głębokie zmiany instytucjonalne, kapitalizm współczesny wpływa na mielizny, na różnego typu bezdroża, zagrożenia, opisywane już od Rifkina poprzez Barbera i Piketty’ego, o których Państwo dobrze wiedzą. Dlaczego tak twierdzę? Wychodzę z założenia, iż system społeczny opisany przez Johna Kennetha Galbraitha w siedemdziesiątych latach, ten oparty na dualnym systemie społecznym, gdzie mamy sektor planujący i sektor rynkowy, uległy wzmocnieniu. W sektorze planującym widzę tutaj dwóch aktorów – sektor finansowy i nowych technologii. Ta symbioza, o której pisze Galbraith zawiązuje się między tymi dwoma sektorami i poprzez perswazję, siłę, nacisk,

groźbę oddziałuje na pozostałych graczy tego systemu, dlatego wymaga to nowych rozwiązań instytucjonalnych, globalnych. Jeśli sobie z tym nie poradzimy to po prostu, oczywiście, ryzyk jest wiele, nie chcę o tym mówić, bo nie ma czasu, ale dominacja tych dwóch sektorów nad całą resztą jest zbyt duża i wymaga globalnych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę, Pan profesor Czech chciał się wypowiedzieć.

Alojzy Czech: Tak. Ja tylko chciałbym przypomnieć...

Kobieta: A to jest Pan profesor Alojzy Czech, a tu mamy Pana profesora Sławomira.

Alojzy Czech: Chciałbym przypomnieć pewien przykład z przeszłości, który też dotyczy przewidywania. Otóż w 1960 roku prawdopodobnie na fali odwilży jeszcze popaździernikowej ukazała się taka praca Fritza Baade. To był jeden z liderów socjaldemokracji niemieckiej, a zarazem jeden z szefów Instytutu Kilońskiego, który zajmuje się ogólnie sprawami gospodarczymi, i otóż ta praca nazywała się „Jak będzie wyglądał świat w 2000 roku”. My jesteśmy bogatsi o doświadczenia, bo już dawno minął ten rok. Otóż w 2000 roku świat miał generalnie dominować w atmosferze socjalizmu i kapitalizm miał odchodzić jakby na bok, i było to też poprzedzone ogromnymi, przypuszczam, dyskusjami i badaniami, przeprowadzone opracowania, no a wyszło inaczej, tak że trzeba podejmować tę próbę kształtowania przyszłości, ale ze świadomością ogromnego ryzyka, jakie temu towarzyszy. Dziękuję bardzo.

Kobieta: Bardzo dziękuję, Panie profesorze. Prosimy tam... ja już straciłam orientację, kto był pierwszy, więc proszę się jakoś podzielić.

Julia Włodarczyk: Julia Włodarczyk, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Nawiązując do bardzo inspirujących dyskusji i stwierdzenia, że nadmierna złożoność prowadzi do upadku – oczywiście dzieje się tak wtedy, kiedy czy to poprzez podział pracy zwiększamy efektywność, ale kosztem stabilności. Ten dylemat, efektywność, kontrast, stabilność jest chyba kluczowy też w ewolucji modeli kapitalizmu i pytania, jakie się pojawiają, to takie na przykład: czy można i czy można bezpiecznie pokierować ewolucją kapitalizmu, który może teraz byśmy umownie określili kapitalizmem cyfrowym, może kapitalizmem informacyjnym, aby przemiany technologiczne przy mniej lub bardziej akcentowanych tendencjach stagnacyjnych w kontekście ekonomicznym mogłyby nie tylko zwiększać efektywność systemu, ale też stabilność? To jest ta kwestia inkluzywności, którą też już pan profesor Fiedor przed chwilą poruszył. Poza tym, czy wspomniane przed chwilą Uber, Airbnb, które można by prawdopodobnie też już traktować jako elementy tego nowego modelu kapitalizmu, czy one sprzyjają właśnie inkluzywności czy jednak prekaryzacji? Ponieważ tutaj też nowe badania z dziedziny GIG ekonomii i tak dalej pokazują, że to jest jednak duże wyzwanie. Czy komodyfikacja danych osobowych to jest coś, z czym się wszyscy musimy pogodzić, czy jednak dane osobowe będą stanowiły specyficzną formę kapitału w tym nowym modelu? Wreszcie czy jeżeli rzeczywiście nowy model kapitalizmu będzie oparty właśnie na przepływie informacji na sieciach cyfrowych, czy zmniejszy się dzięki temu asymetria informacji, a przez to zawodność rynku? Oczywiście lista pytań jest dużo dłuższa, ale z racji ograniczeń czasowych serdecznie...

Kobieta: Bardzo proszę, możecie przysłać do nas.

Julia Włodarczyk: Dobrze, dziękuję za uwagę. Nie wiem, czy mogę jeszcze przekazać mikrofon?

Kobieta: Zamykam... ktoś się jeszcze zgłasza tutaj? Pan profesor Altenberger, tak? Nie. To kto? Proszę bardzo.

Mężczyzna: Ja krótko. Jako były inżynier opieram się na faktach, ponieważ byłem wykładowcą w Algierii pięć lat i mieszkałem, urodziłem się 40 kilometrów od Wilna, Rosja mnie znana i sowiecki i interesuję się tym, że kapitalizm, o którym mówimy, to jest w Europie, no i w Stanach Zjednoczonych, a ja się pytam: jaki kapitalizm jest w Chinach gospodarczo? On zaczyna decydować, bo przeszkolili ludzi swoich w Europie, w Stanach, technologię wzięli nie uznając żadnych zasad kapitalistycznych, ani autorów, ani technologii, nic, nic. Kraje arabskie również, co, tam kapitalizm jest? Jakieś zasady kapitalizmu? Na przykład Chiny eksportują do nas konkurencyjne, w ramach gospodarki kapitalistycznej to jest bardzo za bezcen, a dlaczego? Bo robotnik u nich 5 dolarów miesięcznie, więc jakie ce... a technologie mają nowoczesne, wzięli od nas za bezcen, za darmo. Więc Japonia, kapitalizm jako gospodarka, Wietnam okazuje się, że stocznie ma przodujące, Polska nie produkuje, a Wietnam produkuje, stocznie ma, no więc gdzie jest kapitalizm pytam? W Afryce jest kapitalizm? Gdzie jest kapitalizm?

Kobieta: Proszę Pana, przepraszam, proszę nie oddawać mikrofonu. Proszę imię i nazwisko podać.

Mężczyzna: Szumski Tadeusz.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Bo chodzi o to, że prześlemy Panu...

Mężczyzna: Politechnikę Warszawską kończyłem w pięćdziesiątym piątym roku.

Kobieta: Prześlemy Panu do autoryzacji tekst. Dobrze, proszę Państwa, z panem profesorem Pyszem uzgodniliśmy, że on na zakończenie powie kilka słów, a teraz w odwrotnej kolejności oddaję Państwu panelistom. Proszę o głos.

Ryszard Rapacki: Ja spróbuję dokończyć myśl i wątek, który się pojawił w pierwszej części, a mianowicie istota i możliwe kierunki ewolucji tego modelu kapitalizmu, którego jesteśmy, jak to się ładnie po Polsku mówi, insiderami, czyli kapitalizm patchworkowy w Polsce, w Europie Środkowej. Żeby mówić o perspektywach to muszę powiedzieć parę słów o najważniejszych cechach, specyficznych, wyróżniających ten model, i to jest, najogólniej ujmując, taka architektura instytucjonalna, która składa się z wielu elementów luźno ze sobą powiązanych, pochodzących z różnych porządków instytucjonalnych i można uogólnić te elementy do trzech warstw czasowych czy trzech epok, z których pochodzą te elementy, mianowicie z protokapitalistycznej przeszłości, to jest spuścizna po gospodarce nakazowej i to jest zapożyczenie czy też imitacja dobrych praktyk w postaci instytucji transplantowanych z wielu różnych współcześnie istniejących modeli zachodnioeuropejskiego kapitalizmu. To, co stanowi o osobliwości tego modelu kapitalizmu to jest, po pierwsze, brak osnowy i w tym sensie patchwork to coś innego niż hybryda – w hybrydzie mamy więcej niż jedną osnowę. Tutaj takiej osnowy, czy zasady organizującej,

czy mechanizmu ruchu jednoznacznie nie można odkryć. Po drugie, niejednoznaczność instytucjonalna i bardzo wyraźne deficyty komplementarności między instytucjami, i to sprawia, że występują tarcia, że występuje wysoka moc jałowa tego systemu występuje proces entropii. I teraz krótko o tym. To jest diagnoza na rok 2015, polski, węgierski, środkowoeuropejski model kapitalizmu, *nota bene* nie myśmy pierwsi tego słowa *patchwork* użyli, kilkadziesiąt lat wcześniej węgierski historyk Jenő Szucs użył określenia „feudalizm patchworkowy”, żeby historię Europy Środkowej opisać jako imitatora wzorców rozwojowych. To, co się dzieje po roku 2015 to jest demontaż wielu instytucji stworzonych w latach 1990-2015, ale ten demontaż nie oznacza całkowitego zniknięcia tych wcześniejszych instytucji czy tych wcześniejszych warstw, dodałbym do tego, jeszcze pojawia się trzecia warstwa, którą roboczo na użytek tej dyskusji nazywam „warstwą nacjonalistyczno-godnościową”, dobudowujemy instytucje dodając kolejne wymiary do tej patchworkowości, i na zakończenie emblematyczny przykład kierunków ewolucji, w których zmierza polski, pewnie węgierski i może w przyszłości środkowoeuropejski kapitalizm, to jest, nie użyję nazwiska, ale użyję określenia „plan czy strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Mamy tam cele zaczerpnięte z innego porządku instytucjonalnego, to jest z modelu liberalnej gospodarki rynkowej i mamy metody, filozofię, sposób myślenia i narzędzia zaczerpnięte z zupełnie innego świata z innej bajki, bo skoordynowanej gospodarki rynkowej, czyli etatyzm, czyli państwo wymusi czy zastąpi mechanizm rynkowy i niestety to jest pewien scenariusz, który się rysuje przed polskim kapitalizmem. Dziękuję bardzo.

Kobieta: Dziękuję bardzo. To był pan profesor Rapacki, teraz Pan profesor Piątkowski.

Marcin Piątkowski: Dziękuję bardzo. Dziękuję za świetne pytania i komentarze. Myślę, że z większością z nich się zgodzę. Chciałem podkreślić trzy najważniejsze punkty i kwestie: jedna – odnoszę się do wypowiedzi profesora Fiedora co do kluczowej różnicy pomiędzy instytucjami inkluzywnymi i oligarchicznymi. Akurat w swojej książce o tym bardzo dużo piszę, ~~budując,~~ rozwijając koncepcję Acemoglu i Robinsona, ~~w-którymi~~ pokazuje, że obydwa systemy instytucjonalne, te inkluzywne i oligarchiczne, mają tendencję do samowspierania się i bardzo wiele musi się stać, żeby jakiś kraj przeszedł z jednego systemu do drugiego. Pokazuję w książce, że żeby kraje przeszły z pułapki oligarchicznej do społeczeństwa inkluzywnego, najczęściej jest potrzebny zewnętrzny szok, który wyeliminuje stare feudalne elity i pozwoli na przejście do tego drugiego *equilibrium*, punktu równowagi i że bardzo trudno jest...

Z sali: W Anglii to trwało 200 lat.

Marcin Piątkowski: Tak, ale to przejście jest bardzo trudne i najczęściej wymaga przemocy i jakiegoś dużego szoku, ale też pokazuje, że jak już jest się w tym nowym punkcie równowagi to bardzo trudno wrócić z powrotem, ~~ale dzisiaj jest możliwe i pewnie~~ Ameryka byłaby tym-dobrym przykładem, ~~o-którym też wspominałem w książce,~~ kraju, który się bardzo daleko przesunął od tego punktu równowagi inkluzywności do państwa oligarchicznego, czyli rządzonego przez wąską elitę na korzyść wąskiej elity, i to widać po nierównościach majątkowych i dochodowych, ~~i sądzę, że~~ to jest duże zagrożenie. Powrót do systemów oligarchicznych Ameryka jest ~~pewnie najbardziej posunięta w drugą stronę i jeszcze to przejście drugiego punktu równowagi nie, do tego nie~~

~~doszło, ale myślę, że to jest~~ największe zagrożenie ogólnie dla zachodniego kapitalizmu. Wyrwanie się, że nierówności wyrwą się spod kontroli i nastanie oligarchii, ~~co~~ będzie miało ~~też~~ nie tylko negatywny wpływ negatywny gospodarczy, ale przede wszystkim polityczny, bo sprawią, że oligarchiczne elity zmonopolizują system demokratyczny.

~~Drugi punkt to to~~ Po drugie, ja jestem większym optymistą niż wielu tutaj innych panelistów i głosów z sali co do sprawczości państwa i do tego, co możemy zmienić i czy możemy coś zmienić. Zacznę od Polski. Ja pamiętam, jak raptem jedenaście lat temu, jeszcze za czasów ministra Rostowskiego, trwało to dwa lata, żeby podnieść pułap przyznawania zasiłku rodzinnego z 686 złotych do 780 złotych ~~i trwało to dwa lata, żeby ten zasiłek, ten pułap zmienić~~. Jedenaście lat później, teraz wszystkie partie prześcigają się w pomysłach o tym, jak sprawić, żeby nierówności w Polsce spadły i żeby inkluzywność się zwiększyła i co bardzo ważne nie mówią o tym w kontekście obniżania podatków wszystkim, bo do tej pory była taka retoryka przez większość polskich transformacji, tylko mówią o tym, jak sprawić, żeby te najbardziej relatywnie zubożałe grupy społeczne i ci, którzy relatywnie najbardziej stracili na transformacji, żeby im to zrekompensować, więc Polska w bardzo dużym stopniu pokazuje tę zmianę do innego punktu równowagi debaty ekonomicznej. W, ~~w~~idać to też w Ameryce, ~~i jest nie do pomyślenia, ja też Amerykę obserwuję większość swojego życia, gdzie~~ Cztery czy osiem lat temu było nie do pomyślenia, żeby ktoś taki jak Warren czy Sanders w ogóle był traktowany poważnie i że byłby kandydatem jednej z największych partii amerykańskich. Dzisiaj to jest praktycznie już mainstream, więc to się dzieje i bardzo dobrze, że się dzieje i myślę, że wiele można z tym też zrobić.

I po trzecie, co do globalnych wyzwań, słyszałem, tutaj były głosy, że potrzebna nam jest właśnie nowa globalna instytucja. To zawsze dobrze brzmi i mówimy o tym, że obecny system jest niewydolny, ale też może użyję tego słowa „patchwork”, bo on się w wielu kwestiach dobrze stosuje, że nam potrzebna to jest global patchwork governance. Taka, czyli w takiej, w której ta governance już istnieje, tylko ona nie jest idealna, nie jest scentralizowana, nie jest jednolita. W jaki sposób ona istnieje? Unia Europejska jest częścią globalnego ładu, bo przecież decyzje Unii wpływają na światową gospodarkę. RODO, podatki, MiFID i jest wiele innych decyzji, które sprawiły, że cała reszta świata musiała się do tego dostosować, podobnie z amerykańską polityką, więc nie ma jednego środka decyzyjnego – może i dobrze, ale mamy G20, OECD, Unię Europejską, Amerykę. My jako Polacy ~~pewnie~~ możemy się skupić na tym, żeby wzmocnić Unię Europejską, bo to jest jedyny sposób na to, żebyśmy ~~my, Polacy~~ mieli, globalnie mieli cokolwiek do powiedzenia. Dziękuję.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, tu mamy taki zegar i on pokazuje, że już od dwóch minut powinno nas tu nie być, ale jeszcze troszeczkę przeciągniemy, więc po minucie dla każdego z Państwa.

Mężczyzna: Spróbuję po minucie. W takim razie zrezygnuję z części odpowiedzi Panu profesorowi Fiedorowi, bo przedmówca mnie właściwie wyręczył, z tym tylko dodatkiem, że Acemoglu jeszcze mówił, że zmiana od tych instytucji wykluczających do inkluzywnych wymaga poza napięciem bodźcami również pewnego szczególnego zbiegu okoliczności, pewnej koincydencji. Czy ona nastąpi to jest rzecz druga. A druga rzecz to chciałem powiedzieć, to bardziej się odnosi przede wszystkim do wypowiedzi pana profesora Sopoćko – to jest kwestia tego, że będę się bardzo twardo upierał przy

tym, że problem końca kapitalizmu czy ewolucji kapitalizmu jest problemem stricte globalnym, a więc nie można się łudzić, że to, co jesteśmy w stanie sobie przewidywać na przykładach pojedynczych gospodarek, a już zupełnie gospodarki polskiej, że daje się przenosić w sposób bezpośredni, mechaniczny na gospodarke światową. A jeśli chodzi o przykłady, które pan profesor był uprzejmy dać, Hanzy i Związku Szwajcarskiego, jak najbardziej trafne, to ja bym chciał zauważyć, takie jest moje przypuszczenie, że sprawczość i sterowalność takich związków takich organizmów jest odwrotnie proporcjonalna do skali – im większa skala, tym mniejsza sprawczość i tym mniejsza sterowalność. Natomiast wprost proporcjonalna do skali, i to jest druga strona tego medalu, jest kwestia kosztów danej zmiany a kosztów błędów zwłaszcza i kosztów nieprzewidywanych skutków ubocznych. To jest wprost proporcjonalne do skali i to niestety ciąży na całym rozumowaniu, bo poza tym ja tu pewnie w tym swoim rozumowaniu w funkcji *advocatus diaboli*, to znaczy stawiam hipotezy mając pełną nadzieję, że one są fałszywe i że rzeczywistość temu zaprzeczy. Dziękuję.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Panie profesorze, minuta.

Mężczyzna: Dobrze, jak kobieta decyduje, że minuta, to tylko minuta. Ja chciałbym tylko trzy kwestie poruszyć. Pierwsze: z tej całej dyskusji wynika, że my mamy spojrzenie czysto europejskie na przyszłość kapitalizmu. W gruncie rzeczy model kapitalizmu, jaki wykształcił się w Europie, właściwie opanował jeszcze tylko Stany Zjednoczone, Australię, Kanadę i właściwie to jest wszystko, dlatego że system gospodarczy kapitalizmu, ale nie w tym tradycyjno-europejskim rozumieniu, upowszechnia się w skali światowej i na to nie ma rady. Można się sprzeczać, na ile w Chinach jest kapitalizm. On ma oczywiście

zabarwienie ideologiczne inne niż w Europie, ale gdybyśmy, proszę Państwa, spojrzeli na Europę z punktu widzenia modeli ideologicznych to byśmy mieli całe multum. Chcę tylko Państwu powiedzieć jedno: ja oddałem teraz książkę do druku w PWN-ie „Zmierzch Europy”, no i tam trochę musiałem poszperać danych. Otóż zainteresował mnie model polityczny. Otóż pełna demokracja według badań nie moich, tylko przejętych z instytucji międzynarodowych, jest pięć, a reszta to jest niepełna demokracja, hybrydowa, autorytarna. Jeżeli spojrzymy z tego punktu widzenia na Europę – innowacyjność. W pierwszej dziesiątce są trzy państwa europejskie, wprowadzie w badaniach Bloomberga pięćdziesiąt najbardziej innowacyjnych państw Europa jest dosyć często reprezentowana przez poszczególne państwa, ale jeżeli weźmiemy potencjał europejski i porównamy z potencjałem azjatyckim, to tutaj nie ma właściwie porównań. Azja dzisiaj wytwarza prawie dwa razy tyle PKB co Europa, i to jest jednym z istotnych elementów, o których musimy myśleć, i nie jest rzeczą przypadku, że gości państwa europejskich goszczą ideologie populistyczne zarówno skrajnie prawicowe jak i skrajnie lewicowe. To jest obrona tradycyjnego modelu państwa, które się broni przed integracją, która jest rozwiązaniem przyszłościowym.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, ten przystojny dżentelmen, który tam stoi pod ścianą to nam mówi, że już pora tę salę opuścić, ale jeszcze wobec tego nasi dwaj paneliści po minucie.

Mężczyzna: Dziękuję. Razem, tak. Dziękuję. Szanowni Państwo, tutaj było poruszonych kilka kwestii, które były adresowane bezpośrednio do mnie, nie wiem, czy ze względu na ograniczenie czasowe będę w stanie odpowiednio do nich się odnieść. Ja nie wierzę w żaden rząd światowy czy żadną instytucję

światową, to jest ułuda i nic takiego nie sugerowałem, powiedziałem tylko, że ponieważ problemy są globalne to efektywne dostarczanie rozwiązań na planie globalnym może być trudne i musi się opierać właśnie być może na takim patchworkowym negocjowaniu, ścieraniu się interesów i tak dalej, i pytanie jest: czy to jest wystarczające? Nie wiem, ale na pewno globalne państwo czy globalna instytucja byłaby tym bardziej nieefektywna, bo tam by było jeszcze bardziej ścieranie się interesów i nie wierzę w nic takiego absolutnie. Dalej. Z dyskusji odnoszę też wrażenie, że jest duży optymizm co do przyszłości kapitalizmu. Oczywiście, ten kapitalizm będzie, natomiast odnoszę wrażenie, że on dopędza sam siebie, bo odnoszę wrażenie, że tutaj było zupełne oderwanie od kontekstu kapitalizmu, od kontekstu kulturowego, społecznego, ekologicznego, zasobowego i tak dalej, więc to też nie jest takie proste. Jeżeli upadnie kapitalizm to nie kapitalizm, ale ten model neoliberalny, on raczej może upaść. Dwie ostatnie uwagi. Może się zmienić... Pan doktor Czerniak zaproponował bardzo interesującą interpretację, że kapitalizm wchłania swoją dialektykę – nie, on ją pożera, to jest coś innego. To jest coś innego, ponieważ nie pozostawia alternatywy i kapitalizm potrzebuje paliwa, potrzebuje ekspansji, więc i bez niego umrze, więc to jest rzecz naturalna. I ostatnia rzecz: oczywiście musimy pytać, jaki kapitalizm chcemy, natomiast padła propozycja, że właśnie kapitalizm skandynawski, szwedzki. Ja się Szwecją zajmuję od lat piętnastu i wciąż się nie mogę nadziwić, jak ogromna specyfika jest tego systemu i niemożność jego kopiowania gdziekolwiek indziej. Można się na nim wzorować, ale ta specyfika jest tak daleko posunięta, że jest niemożliwa do naśladowania. Dziękuję.

Kobieta: Dziękuję bardzo. Pani doktor Justyna Bokajło.

Justyna Bokajło: Tak, ja może się zwrócić do tytułu naszego panelu „Model kapitalizmu”. Czy to jest właściwy tytuł? Jeżeli mówimy o modelu kapitalizmu to próbujemy tutaj stworzyć jakiś jeden utylitarny typ dla kapitalizmów, które istnieją w Europie, które istnieją w Azji, które istnieją w Stanach Zjednoczonych. Czy to jest możliwe? Wydaje mi się, że nie, że na pewno ten kapitalizm nie będzie zmierzał do konwergencji, tylko do dywergencji, czyli te modele trzeba na pewno różnicować, dlatego że każdy kapitalizm jest przystosowany do warunków instytucjonalnych danego obszaru instytucji formalnych i nieformalnych. Druga rzecz: chciałam tu zwrócić uwagę, że my cały czas rozmawiamy o kapitalizmie, ale w formie takiej zmaterializowanej. Cały czas zwracamy uwagę na rozwój sieci, rozwój tego materialnego sedna na taki bardzo celowo-racjonalny kontekst, a ja cały czas się zastanawiam, gdzie ten kontekst kulturowo-aksjologiczny i ta kultura kapitalizmu, czym ona jest? Czy musimy się koncentrować tylko i wyłącznie na tej kwantytatywnej użyteczności, która z kolei chyba jest demonstrowana przez kapitalizm elit, no a ten kapitalizm elit rzeczywiście prowadzi do raubitaryzmu. Druga rzecz: podmiot koordynujący. Też bym się nie zgodziła tutaj z jakąś jedną globalną organizacją, która będzie kapitalizm koordynować, i tutaj Pani profesor zwróciła uwagę na rolę państwa. Tak samo ja bym nie mówiła o końcu kapitalizmu, tylko o jego ewolucji, tak nie ma końca państwa w sensie destrukcji państwa. Rola państwa się zmienia. Patrzymy na przykład na Unię Europejską, gdzie mamy rolę państwa tutaj kompetencji na przykład dzielonych, kompetencji stanowionych przez Unię i kompetencji tylko i wyłącznie należących do państwa, tak że koordynacja kapitalizmu – tak, nie przez globalną instytucję, bo widzimy, że teraz Unia Europejska też idzie w kierunku nie ponad narodowości, czyli globalnych instytucji tych takich subnarodowych, tylko do międzyrządowości, czyli państwa. I trzecia rzecz, ostatnia: inkorporacja modeli. Czy da się modele

inkorporować? Tutaj bym się zgodziła też z przedmówcą – absolutnie nie. Mamy modele czy anglosaskie, czy socjaldemokratyczne, one są bardzo ogólne, ale każdy kraj ma swoją specyfikę i każda kultura instytucje, przede wszystkim te nieformalne, tworzą swój własny styl, czyli może mówmy nie o modelu ogólnym, tylko o stylach kapitalizmu.

Kobieta: Czyli garnitur szyty na miarę?

Justyna Bokajło: Na miarę.

Kobieta: Dobrze. Pan profesor Pysz zamyka naszą debatę.

Piotr Pysz: Proszę Państwa, ja trochę jestem zde gustowany tą dyskusją, prawda? To znaczy, że musimy takie tempo tutaj wyznaczyć, że musimy tak szybko skracać wypowiedzi, prawda? Ja próbowałem notować, może coś uda się z tego skonstruować, ale organizowałem parokrotnie już, częściowo też w współpracy z profesorem Mączyńską, konferencje z udziałem dwudziestu-dwudziestu pięciu osób. To jest zupełnie co innego.

Kobieta: Piotrze, mów merytorycznie.

Piotr Pysz: Tak. Nie, nie, ale to jest merytoryczne. I proszę Państwa, i teraz jedna rzecz, bardzo krótko: jest świetna książka słynnego socjologa Ulricha Becka. Niestety zmarł przed dwoma laty. Ulrich Beck napisał książkę pod tytułem „Metamorfoza świata” i jedną z głównych tez tej książki jest, że w zasadzie nic się nie da przewidzieć, świat już nie zmienia się linearnie, nie zmienia się na określonych odcinkach, to jest metamorfoza – pojęcie wzięte

z biologii, prawda? I jest zupełnie inny. Beck pisze sam: on nie wie, co przyjdzie, prawda? I my tego też nie wiemy, ale musimy jakoś o tym rozmawiać, prawda? Musimy o tym rozmawiać i cóż zrobić? Ja tu jeszcze mam uhonorować Państwa naszą książką, naszych moderatorów, za wysiłek, jaki włożyli w omawianie...

Kobieta: To jest nasze dzieło, znaczy przekład raportu OECD pod tytułem „Poza PKB, czyli mierzymy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego”. Proszę Państwa, ramy czasowe są takie, jakie są, ale myśmy się kierowali zasadą, że jak ktoś ma coś do powiedzenia to dwie minuty mu wystarczą, a jak ktoś nic nie ma do powiedzenia to i dwie godziny mu nie wystarczą, więc ja uważam, że Państwo świetnie tutaj sobie poradzili z tymi ramami czasowymi i w związku z tym... ale można, zakładaliśmy też, że Państwo będą mieli możliwość dopowiedzenia, dokumentowania, przesłania do nas w wersji elektronicznej. Bardzo, bardzo Państwu dziękujemy, zapraszamy na wczesny lunch i potem na obrady plenarne.

Z sali: Bardziej brunch niż lunch.

Kobieta: Brunch, tak.

<oklaski>

Piotr Pysz: Dziękujemy bardzo.

Mężczyzna: Proszę Panią, jeszcze ja proponuję tu Państwu wszystkim przeczytać „Przedziwna śmierć Europy”. Proszę bardzo, „Przedziwna śmierć

Europy” dziennikarza z Londynu, dziennikarz-pisarz, który często w Izbie Gmin przemawia i w Białym Domu, nie jakiś tego... 600 stron. „Przedziwna śmierć Europy”. Proszę przeczytać i wtedy będzie jasna sprawa, jakie to jest globalizm, kapitalizm, gdzie on jest i migracje islamu. No to jest podstawowa teraz sprawa.

<koniec nagrania 03:22:18>

Stenografowała Katarzyna Suchy